GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 77. W Poniedziałek dnia 4. Kwietnia. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z nad granicy Polskiéj, d. 18. Marca.

Pogłoski o powstaniu wojskowém w Petersburgu u nas od samego początku żadnéj nie znalazły wiary, i pokazało się teraz w istocie, że to były bajki, zapewne w spekulacyach giełdowych wymyślone. Cała rzecz na tém się ogranicza, że kilku podoficerów zniechęconych przez redukcyę wojska, która — zdaniem ich — niweczy nadzieję wojny z zachodnią Europą, głośno przeciw temu postanowieniu szemrało, za co naturalnie kary nie ujdą. Zresztą ktokolwiek choć powierzchownie tylko zna stósunki Cesarstwa, przekonać się powinien, że rewolucye, jakie w Francyi, Hiszpanii i t. d. zachodziły, w Rossyi czystém są niepodobieństwem. Chłop rossyjski i żołnierz prosty zupełnie z stanu swego kontenci, bo nie znają lepszego i tak w skutek całego wychowania do losu swego przywykli, że zmiany żadnéj nie pragną; szlachta zaś takie posiada przywileje i w tak pomyślném jest położeniu, że istnącego porządku rzeczy zapewne nie obali. — Nadzieja zupełnego zniesienia linii celnéj, dzielącéj Królestwo od Cesarstwa, którą się tu cieszono, prawie całkiem znikła, ponieważ po Kommissyi w tym celu ustanowionéj niczego spodziewać się nie można, bo takie Kommissye w Rossyi zazwyczaj żadnych nie wydają rezultatów. Pobyt Xięcia Paszkiewicza w stolicy Cesarstwa łączą z wezwaniem tamże najznakomitszych dowódzców wojska, celem naradzenia się nad skuteczniejszym sposobem prowadzenia wojny w Kaukazie. Rząd Cesarski pragnie gorąco, aby téj niszczącéj i od lat 10ciu tyle ludzi chłonącéj walce choć raz pomyślny położono koniec, mianowicie w téj chwili, kiedy smutne położenie Anglików w Afghanistanie znowu oczy Rossyi ku Azyi południowéj zwraca. Dopóki Kaukazus nie jest zupełnie zawojowany, Rossya wpływu swego nad morzem Kaspijskiém ustalić nie może, ale po ujarzmieniu owych górali, spełni ona zaiste missyą jéj przeznaczoną pod względem Azyi środkowéj i południowéj, któréj przeistoczenie niezawodnie z Północy nastąpi. — Obawa, którą mają w Rzymie pod względem kościoła katolickiego i duchowieństwa w Polsce, jest w pewnéj mierze uzasadnioną, chociaż zbyt daleko się posuwają, występując z twierdzeniem, że nadzieja otrzymania wolności poddanych katolickich do przejścia do wiary greckiéj spowoduje. Takiéj wartości wolność osobista tu nie ma; ale uwolnienie od służby wojskowéj nierównie więcéj nęci. W ogólności rząd ros-

syjski jest tolerantny i o dogmata mało co się pyta. Co w téj mierze zmienia i przeobraża, to dzieje się tylko dla widoków polityki; ale właśnie kościół grecki dla systemu rossyjskiego najwygodniejszy: duchowieństwo bowiem greckie zależy od Synodu, a Synod znowu od głowy państwa, zaś kościół rzymsko-katolicki przepisy swe z Rzymu odbiera, a kościół ewanielicki znowu do badania i wolności duchownéj zbyt skłania.

Rossya.

Z nad granicy Rossyjskiéj, d. 20. Marca.

Według doniesień z Petersburga, N. Cesarz przypadającą na dzień 13. Lipca r. b. uroczystość srebrnego wesela swego w Peterhofie jak najwspanialéj obchodzić zamyśla. Festyny, mające być przy téj sposobności dawane, będą nadzwyczaj okazałe, kiedy summę miliona rubli srebr. na nie przeznaczono i wielu dostojnych gości z Niemiec, a mianowicie Króla Pruskiego, na nie zaproszono.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Marca.

Izba Deputowanych zajmuje się ciągle obradami nad projektem do prawa tyczącym się kanałów.

Czytamy w Monitorze: »Baron Heeckeren, nadzwyczajny Poseł N. Króla Niderlandów, wczoraj przez Króla, Xięcia Orleańskiego i Xięcia Joinville na publiczném posłuchaniu przyjmowany był. Poseł miał sobie od Monarchy swego poleconém wręczenie N. Panu oznak orderu Wilhelma, a obudwom Xiążętom orderu Lwa. Minister spraw zagranicznych był na tém posłuchaniu obecny. — Poprzednio General, Baron Fagel, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister N. Króla Niderlandów, miał zaszczyt wręczenia Królowi Francuzów wielkiego krzyża orderu Lwa.« — Pod względem przybycia Barona Heeckeren do stolicy naszéj, powiadają niektóre gazety, że on zezwolenie Króla Niderlandów na zaślubienie córki Monarchy tego z Xięciem Joinville przywozi; ma równocześnie być mowa o zaślubieniu Xiężniczki Klementyny z Xięciem jednym Niderlandzkim. Baron Heeckeren przepędził wieczór wczorajszy na zamku z rodziną Królewską.

Dziennik Sporów wyraża dzisiaj, że PP. Thiers, Dufaure i Passy koalicyę między Deputowanymi lewéj strony i Deputowanymi portów morskich przygotowują, aby Ministrów w pytaniu o cukrze o klęskę przyprawić. Niezawodną, że frakcye te, gdyby się połączyć miały, łacno większość osięgnąć mogą, a gdyby projekt do prawa odraczający pytanie o cukrze odrzucono, Ministeryum zniewoloneby było projekt do prawa, pytania tego się dotyczący, samo przedłożyć.

Teologiczno-filozoficzne dysputy między naczelnikami stronnictwa kościelnego a zastępcami uniwersytetu, w gazetach umieszczane, nastręczają bezstronnemu dostrzegaczowi wiele materyi do poważnych i komicznych uwag. Zatargi takowe już się dawno nie wydarzyły i dziśby prawie bez jawnego dowodu zdawały się niepodobnemi do prawdy. Walczące strony są te same, co przed stu laty, ale zmieniły one swoje chorągwie i godła. Kościół podnosi głos swój w imieniu wolności zdań i wiary przeciw uniwersytetowi, a ten broni praw swoich, odwołując się do zagrożonych przez ducha kościelnego przywłaszczań interessów państwa. Duchowieństwo mówi: stósownie do waszéj własnéj zasady żądamy bezwarunkowéj wolności nauczania i dla siebie, którzy religią większości Francuzów zastępujemy. — Uniwersytet odpowiada: doświadczenie nauczyło rząd, jak władzy waszéj nad umysłami używacie i dla tego nie myśli się zrzec dozoru nad szkołami na waszę korzyść. Niektóre organa stronnictwa prawowiernego oświadczają w odpowiedzi na ten zarzut, że w historyi katolicyzmu żadnego śladu prześladowania i duchowéj tyranii nie było i twierdzą, że ewangeliczny duch miłości i przekonania był zawsze jedyną bronią wojującego kościoła. Inkwizycya, prześladowanie kacerzy i tym podobne rzeczy zdają się być podług nich czystemi bajeczkami. Prawda, żeśmy już wyśli z owych czasów nietolerancyi, i że dziś wszyscy ją potępiają, ale dobrze też nie zapominać i o historycznym bycie owych potwornych nadużyć władzy duchownéj, zwłaszcza że dzisiejszy naczelnicy duchowieństwa nawet się do dawniejszéj niesłuszności kościoła przyznać niechcą. Gazette de France do tego stopnia historyą i stosunki przekręca, iż wiekowi Ludwika XIV. większą, niż teraźniejszemu okresowi tolerancyą przypisuje, a twierdzenie takowe na téj jedynie okoliczności opiera, że Bossuet wdał się w piśmienną polemikę z jednym protestanckim księdzem, który do Holandyi zemknął. Chociaż osobę prześladowano i wygnano, zdania jéj jednak tak były wolne, że je sam Bossuet powtarzał i zbijał.

Właściwy organ ultramontańskich interestów, l'Univers, nie dopuszcza się takich twierdzeń, jak Gazette de France. Univers jest szczerszy, domaga on się nieograniczonéj wolności dla swego stronnictwa, lecz innym równéj wolności nie obiecuje. Protestanci, deiści, filozofowie, powiada, nie mają obowiązku nawracania różnowierców, bo nie

poczytują wiary za konieczny warunek zbawienia, i dla tego słusznie można od nich wymagać cierpienia każdego zdania, każdéj nauki. Z kościołem katolickim rzecz się ma inaczéj. Wierzy on, że oprócz jego łona nie ma zbawienia, ztąd propaganda jest jego najświętszym obowiązkiem i tolerancya, podająca powierzone jéj dusze na potępienie, z nim się nie zgadza. Takie dowodzenie może w pierwszéj chwili zadziwić, ale w istocie zgodne ono jest zupełnie z zasadami nauki rzymskiéj, i tylko podziwiać należy otwartość, z jaką Uniwers dzis publicznie oświadcza, że katolicyzm z uznaniem zasady tolerancyi samby się siebie wyrzekł.

Dziennik sporów walczący w obronie uniwersytetu i filozofii przeciw stronnictwu kościelnemu, fałszywe zajął stanowisko i dla tego nie jednę poniósł klęskę. Zamiast odrzucenia bezwarunkowo zapory, jaką przewodnicy kościoła w imieniu dogmatu chcą stawiać spekulacyi, stara on się wykazać zupełną zgodę wypadków badań filozoficznych z kościelnemi artykułami wiary, i okazać katolicką ortodoxyą pism Cousina, Jouffroy i t. d. Z tego punktu uważana apologia zaczepionego uniwersytetu nie może naturalnie dostatecznie zaspokoić i Dziennik sporów przez takowe twierdzenia nie jeden na siebie ściągnął zarzut. Otwarciéj postępują sobie inne dzienniki, mianowicie Konstytucyonista i Kuryer francuzki; ale dzienniki te ciągle jeszcze w rzeczach religijnych przysięgają na panujące zasady filozofii upłynionego stulecia, i o tyle przekraczają cel, o ile Dziennik sporów w tyle za nim pozostaje.

Monitor dzisiejszy zawiera sprawozdanie Ministra marynarki złożone Królowi, w którym proponuje zmianę co do wojennych parowych okrętów. Dawniejszém postanowieniem z dnia 1. Lutego 1837. r. rozporządzono, ażeby marynarka francuzka posiadała 40 parowych okrętów o siłach 150 koni. Minister oświadcza że przy wielkich postępach, jakie inne marynarki co do okrętów parowych poczyniły, owa liczba nie jest dostateczna, i proponuje, aby marynarka o następujące okręty powiększoną została:

5 fregat parowych każda o sile 540 koni.
15 fregat parowych » » 450 koni.
20 korwet parowych » » 220—320 k.
30 okrętów parowych » » 160 i niżéj.

Minister żądał na ten cel w ciągu 10 lat kredytu na 34,450,000 frank. Powyższy środek może tą razą liczyć na przychylność opozycyi, gdyż ta okoliczność, że takowy zaraz po nadejściu wiadomości o nowém oświadczeniu się Lorda Aberdeen w Parlamencie, ogłoszony został, nadaje mu charakter demonstracyi przeciw Anglii, i zdaje się zapowiadać, że ministerstwo rozbrojenia floty zupełnie się wyrzekło.

(Z listu.) Że tajne fundusze nie są według swego przeznaczenia użyte, nie ulega żadnéj wątpliwości. Wiadomo powszechnie, że ministeryalne dzienniki w Paryżu i po departamentach pobierają pieniężne wsparcia, wynoszące corocznie 7 do 800,000 fr.; wiadomo, że mnóstwo jest autorów przy dziennikach ministeryalnych lub inne zajmujących miejsca, którzy pobierają miesięcznie po 200 do 1500 fr. Wszystkie polityczne w duchu rządowym broszury, których mnóstwo rozrzucają, są płacone z funduszów tajnych, podobnież niektóre zagraniczne missye, które żadnego z tajnemi towarzystwami nie mają związku. Jednem słowém, mała tylko część użyta jest na właściwą policyą. Sprawdzenie zaś jest niepodobne. W czasie restauracyi użycie funduszów tajnych nie było lepsze, na podobneż cele bywały używane; w przeciągu wyniosły co rok 2,000,000 fr. W ogóle wydatki tajne od roku 1833. do 1841. wynoszą ogromną summę 44,439,500 franków.

Generał Levasseur, który dnia 18. Stycznia wyzywającego kommendanta P. Arrighi w bliskości Marsylii w pojedynku był zastrzelił, stanął dnia 9. Marca z swemi sekundantami, obwiniony o rozmyślne zabójstwo, przed sądem assyssów departamentu Ujścia Rodanu. Sąd przysięgłych nie uznał ich winnemi, zostali przeto uwolnieni.

Z dnia 26. Marca.

Królestwo Belgijczyków d. 8. albo 10. miesiąca przyszłego w Paryżu są oczekiwani. — Połogu Xiężnéj Nemours spodziewają się ku końcowi Kwietnia, albo na początku Maja. Król Francuzów i ojciec Xiężnéj dziecko do chrztu trzymać będą.

Pogłoska, jakoby między Generał-Gubernatorem Algieru, Bugeaud, i Generał-Porucznikiem Rumigny spór miał zachodzić, Messager za kłamstwo poczytuje. Na to odpowiada Gazette du Midi: »Podczas kiedy Messager zapewnia, że dobre porozumienie między wspomnionymi Generałami ani na chwilę przerwy nie doznało, Pan Rumigny już jest w drodze z powrotem do Paryża. Cała osada wie, że zacięta między nim i Bugeaudem zachodziła sprzeczka, przyczyną któréj ta ma być okoliczność, że Pan Rumigny osadnikom milczkiem dał pozwolenie mianowania delegowanego.«

Rozumieją, że sessya tegoroczna Izby Deputowanych *de facto* w ostatnich dniach Maja już będzie ukończona, bo prace Kommissyi

budżetowéj o tyle postąpiły, iż sprawozdanie w tym przedmiocie d. 15. m. przyszł. nastąpić może. Ponieważ zaś Izba Parów najwięcéj miesiąc jeden na badaniu i uchwalaniu budżetu przepędza, więc uroczyste zamknięcie sessyj w pierwszych dniach Czerwca nastąpić może. Od r. 1830. poraz pierwszy Minister spraw wewnętrznych wydał znowu rozkaz, aby wszystkie teatra stolicy podczas trzech dni ostatnich wielkiego tygodnia były zamknięte. Nastąpiło to w skutek reklamacyi ze strony Arcybiskupa paryzkiego. Kilka teatrów przeciw temu postanowieniu protestowało, z jakim skutkiem? — tego nie wiemy. Teatra niektóre, wsparcie od rządu pobierające, już i dawniéj z własnego natchnienia w W. Piątek nie dawały reprezentacyi. Gazety wszystkie wyszły.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 26. Marca.

Podług Times jakiś P. Heycock z Leeds w piśmie do Lorda Aberdeen wykazał, że Stany Zjednoczone od r. 1833. albo 1834., kiedy nowy walor funta st. ustanowiono, w cłach wchodowych od towarów angielskich przynajmniéj o 2 miliony funtów za wiele brały, skoro za miarę przyjmujemy nierównie pomyślniejszą stópę menniczą, stósownie do któréj towary niemieckie opłacane bywają. P. Heycock twierdzi, że kupcy angielscy, ponieważ im prawnie tęż samę taryfę co i Niemcom w Ameryce przyznano, prawomocnie 2 milionów funtów szterl. wynagrodzenia od Stanów Zjednoczonych żądać mogą. Lord Aberdeen kazał Panu Heycock oświadczyć, że sprawę tę Izbie handlowéj pod rozbiór oddał, a zdaniem Times, jeżeli podania Heycocka pokażą się być uzasadnione, zwrot ogromnéj summy od rządu Stanów Zjednoczonych zażądany będzie, co kłopot ich finansowy jeszcze zwiększy.

P. Peel oznajmił onegdaj w Izbie Niższéj, że Królowa postanowiła, aby i jéj własny dochód ulegał potrącaniu 3% na zaproponowany podatek nadzwyczajny; oświadczenie to przyjęła Izba z głośnemi oznakami zadowolenia. Lista cywilna Królowéj wynosi 385,000 f. st. (15,400,000 złp.), a zatém 3% uczyni 11,550 f. st. (462,000 złp.). Poczém odczytano drugi raz wniesiony przez Lorda Mahon bil o zabezpieczeniu prawa własności literackiéj. — Trzeci paragraf jest najważniejszy i brzmi tak: »Prawo własności każdego dzieła, wydanego po ogłoszeniu niniejszego prawa za życia autora, trwać będzie aż do jego śmierci dla niego i jeszcze przez 25 lat po śmierci dla jego sukcessorów; zaś prawo własności dzieła, wydanego po śmierci autora, trwać ma od czasu ogłoszenia jego przez 30 lat dla właściciela rękopisu i jego sukcessorów.«

Times zwraca uwagę na powiększenie się, według rządowego wykazu, marynarki handlowéj, téj zapasowéj szkółki floty, w ostatnich dwudziestu kilku latach. Miała bowiem w r. 1814. tylko 6 parowych okrętów i 24,412 okrętów żaglowych, teraz zaś liczy parostatków 940 i 28,022 okrętów żaglowych, i zatrudnia na nich 258,000 ludzi. Daléj porownywa marynarkę handlową francuzką i amerykańską z angielską, i twierdzi że obie pierwsze, nietylko co do liczby okrętów i ludzi, ale i co do zdolności, daleko w tyle za ostatnią pozostały.

Według listów prywatnych w Sidney, tameczny handel zupełnie ustał. Jeden z najznakomitszych domów handlowych zbankrutował. Zapasy towarów angielskich są tak wielkie, że osada zaledwie w 2 lub 3 latach zpotrzebować je może. Australskie targi są przeto na długi czas dla towarów ojczyzny matki zamknięte.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 19. Marca.

Com od dawna przepowiadał, ziściło się. Ayuntamiento Barcelońskie, w proklamacyi Rejenta z Saragossy za buntownicze ogłoszone i przez General-Kapitana van Halen rozwiązane, stósownie do rozkazu rządowego d. 13. m. b. znowu przywrócone zostało a owe trzy bataliony gwardyi narodowéj, które rozbrojono, ponieważ rzeczpospolitą proklamować chciały, broń swoję znowu otrzymały. Takim to sposobem Rejent, przyrzeczenie swoje, że powstania każdego rodzaju nie tylko zwalczać, lecz też ukarać nie omieszka, spełnił! »W każdym razie, powiada Eco del Comercio, rząd kary godzien; bo albo dopuszcza się niesprawiedliwości, przywracając na nowo Ayuntamiento, albo dopuścił się gwałtu, gdy je rozwiązał. Teraz tylko trzeba, żeby Juntyści, którzy cytadellę Barcelońską zburzyli i spokojnych obywateli kontrybucyami obarczali, znaki honorowe otrzymali, by patryotyczne ich postępowanie dla innych mogło być wzorem.«

Biskup Santanderski, jeden jeszcze z téj szczupłéj liczby Biskupów, których Papież potwierdził, przeniósł się do wieczności. Jakoż w ogólności kościół hiszpański, coraz bardziéj do zupełnego zbliża się upadku i rozchwiania. Kapituły metropolitalne już to gwałtem rozpędzają, już to sądownie prześladują. Xięży, Kanoników, Biskupów stawiają przed Sądem, ponieważ nie dali jasnych dowodów swego ku rewolucyi Wrześniowéj przywiązania; w kajdanach posyłają ich na galery, inni jęczą w więzieniu albo z kraju wygnani zostają.

Wszystkich księży w ogólności czeka jak najsmutniejszy los; umierając prawie z głodu tułają się po całym kraju.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 26. Marca.

Izba Deputowanych po 14dniowych rozprawach przyjęła wczoraj większością głosów 52 przeciw 29 projekt do prawa względem wynagrodzeń. Osnowa tego aktu narodowéj sprawiedliwości brzmi jak następuje: »Summa 8 milionów fr. oddana jest rządowi do rozdania jéj pomiędzy Belgijczyków lub cudzoziemców, jeżeli ostatni nie należą do narodów, z któremi Belgia wojnę prowadziła, za poniesione szkody z powodu wypadków wojennych i rewolucyi. Uznane straty niżéj 300 fr. wartości, zapłacone zostaną gotówką, straty przechodzące 300 frank. zamieszczone zostaną w księgę długu narodowego i wydane w 3 procentowych inskrypcyach.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 18. Marca.

Zmarły Xżę Aug. Lobkowitz, Prezes Izby Nadwornéj, dożył tylko 45 lat wieku. Onegdaj zakończyła tu także życie małżonka Ministra Stanu i konferencyj, Hr. Kołowrat, z domu Hrabianka Kińska.

Na skutek postanowienia Cesarskiego, w każdą niedzielę palmową w całéj monarchii austryackiéj wzywani być mają z ambon wierni katolicy do udzielania składek na wsparcie missyi katolickiéj przy grobie Chrystusa w Jerozolimie.

Towarzystwo francuzkie zajmuje się właśnie urządzeniem spiesznych wozów transportowych między Wiedniem i Tryestem. Podróż odbywać się będzie w pięciu dniach. Aż do Glocknitz używaną będzie kolej żelazna, na któréj wysyłane będą ładowne wozy właściwéj sobie budowy.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 2. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Izzed Mehmed Basza dał tureckim pełnomocnikom przy dworach europejskich tajne instrukcye względem ich brania się wśród obecnego położenia rzeczy. Instrukcye te ułożone są w formie memoryału, który przypadkowo wpadł w moje ręce. Treść jego jest następująca: Zagraniczne mocarstwa, wyrażono w nim, pragnące szczerze utrzymania państwa ottomańskiego, muszą być zadowolnione, iż Porta teraz z większą nierównie sprężystością i niezawisłością na przyszłość działać postanowiła. Chociaż ona skłonna jest słuchać rad swych przyjaciół, przekonała się jednak, że ślepe uleganie różnorodnym zdaniom różnych mocarstw tylko systemat teraźniejszy przedłuża i zagubnem się staje. Następnie powiada ów memoryał o polityce wewnętrznéj, że zaporywcze i niestósowne reformy wprawiły Turcyą w stan osłabienia, równający się prawie zupełnéj zagładzie. Uchybienia te i wynikające z nich nieszczęścia jeszcze w sam czas odkryto i Porta dąży do uchylenia tychże. Starać się ona będzie o rządzenie poddanymi J. Sułtańskiéj wysokości zgodnie z ustawami i instytucyami muzułmańskiemi i o stopniowe zaprowadzenie ulepszeń, potrzebom odpowiednich. Gdyby jednakże wolą było Najwyższego, aby państwo ottomańskie uległo, lepiéj jest, ażeby swój charakter aż do ostatniéj zachowało chwili i żeby raczéj całkiem z duchem osmańskim niż z napół francuskim upadło. Przechodząc do zewnętrznéj polityki zapewnia Porta, że o żadnym gwałtownym zamachu na kogokolwiek bądź nie myśli. Nigdy ona jak zaczepna nie wystąpi strona, ale także swoich rzeczywistych praw do ostatniego bronić będzie. Tego to systematu stałości, połączonego z umiarkowaniem, pod względem Grecyi trzymać się będzie. Jest ona gotowa zawiązać z nią przyjacielskie stósunki, ale się także najmniejszego z praw swoich nie zrzecze. Co się ostatnich układów z Grecyą dotyczy, zdaje się, że rozjemcze mocarstwa korzystniejszych pragnęły warunków, od w układzie Zografosa zastrzeżonych. Lecz wysoka Porta w tak ważnéj okoliczności swój własny interes na oku mieć musi. Przychyliła się ona już do wielu rzeczy, a z strony Grecyi najmniejszego nie widać skutku. Co się Syryi dotyczy sądzi, że jéj niezaprzeczóne służy prawo działania według swéj woli i niezawiśle od nikogo. Dowiodła ona zawsze, jak dalece skłonna jest słuchać rad sprzymierzeńców swoich, ale nigdy nie przypuszczała, żeby jaka część Syryi po przywróceniu téjże pod władzę ottomańską, zagranicznéj opiece ulegać musiała. Wiadomo jest mocarstwom, iż dobrotliwość Sułtana wiele dla chrześciańskich poddanych w Syryi uczyniła, aby im ich przywileje, prawa i dobry byt zapewnić. — Co się uzbrajań lądowych i morskich dotyczy, wtedy tylko swych odpornych środków ostrożności zaniecha, gdy wszystkie sporne pytania wewnętrzne i zewnętrzne załatwione zostaną. Musi ona albowiem z trojakiego względu w tym stanie obrony pozostać: 1) dla możności przytłumienia wszelkich wewnątrz przez obce podszepty wzniecanych zaburzeń, 2) dla odparcia wszelkiego targnięcia się na jéj całość i niepodległość; 3) dla pokazania Europie, że ma dosyć sił do utrzymania swéj godności i niezawisłości. Oto treść owego memoryału,

którego oryginał same treściwe, proste i od wszelkiego wschodniego napuszenia wolne wyrazy zawiera. Piękne myśli o samoistności! Swietne bańki mydlane, szybko i dumnie w powietrze ulatujące, ale także w okamgnieniu niknące. Zwalmy dziś ich śmiałego sprawcę, a jutro już może Europa całkiem inną usłyszy przemowę.

Rozmaite wiadomości.

Z Wrocławia, dn. 29. Marca. — Stósownie do pogłoski, dotychczasowy Dyrektor Gimnazyum w Chełmnie, X. Richter, Professorem dogmatyki i nauk moralnych przy tutejszym katolicko-teologicznym fakultecie mianowany został. Cieszą się z tego wyboru, ponieważ Xiądz Richter za takiego orthodoxa uchodzi, iż nawet najżarliwsi Ultramontanie przeciw niemu nic nie mogą mieć do zarzucenia, a zabiegi Professora Baltzer, dotychczas odosobnionogo, nowy w nim znajdą punkt oparcia się.

Ze Lwowa.—Teatr polski. Dnia 18. Marca towarzystwo artystów polskich grało po raz ostatni w starym teatrze. Na wiadomość, iż większa część aktorów Lwów pożegna, publiczność tłumnie się zebrała. Teatr był tak przepełniony, jak nigdy jeszcze. W przedstawionym dramacie Korzeniowskiego: »Akt piąty«, Bensa i Starzewska wystąpili w głównych rolach. W tém jak i w trzech poprzedniczych przedstawieniach dramatu: »Umarli i Żywi«, dali nam uczuć całą wielkość swego talentu. Wątpimy, czyli którykolwiek teatr polski posiada artystę, mogącego w wielu rolach a mianowicie w dramatach Korzeniowskiego i Szekspirowskich na równi z Bensą stanąć. — Po »Piątym akcie odegrano ustępy z drugiéj części »Krakowiaków«; poczém nastąpiły pożegnania aktorów z publicznością. Było to rozrzewniające rozstanie się dawnych przyjaciół. Każdego aktora po kilkakroć przywołano i okryto oklaskami i okrzykami, jakiemi dotąd nigdy ta stara budowa tak hucznie i tak ciągle nie brzmiała. W końcu wyszedł przy sterze teatru i śród prac naukowych osiwiały Kamiński, i żegnał się z publicznością i rozwiązującem się towarzystwem, któremu ku chwale sceny polskiéj lat trzydzieści i trzy przewodniczył, a którego większą część sam ukształcił. Śród jego przemowy cisza była najuroczystsza. We łzach widzieliśmy aktorów żegnających się z swoim mistrzem i publicznością; — oni nawzajem na licu widzów najżywszy udział, a w oku nie jednę łzę dostrzedz mogli. Na zakończenie przedstawiono obraz z żywych ułożony osób.

Franko. — Wiadomo każdemu, z jaką niechęcią opłacają cudzoziemcy, a mianowicie w Niemczech listy, które tylko do granicy frankowane posyłać można. Niedawno umarł bogaty człowiek w W. Adwokat zmarłego napisał natychmiast list z doniesieniem o śmierci do brata w Erfurcie. Atoli brat zmarłego napisawszy na kopercie: franco! odesłał list nie rozpieczętowany. Adwokat napisał powtórnie, i dodał na liście: »Wnagłéj sprawie familijnéj téj osoby, do któréj ten list należy.« Brat zmarłego zaś napisał znowu na kopercie: franco! i list odesłał. Adwokat napisał list po raz trzeci, i oznajmił na kopercie: »Brat osoby, do któréj niniejszy list należy, zapisał jéj 20,000 złr m. k.; listu tego frankować nie można, gdyż wszystkie listy tylko do granicy frankowane być mogą.« Brat zmarłego odsyła list po raz trzeci, bo nie chciał ośmiu czeskich zapłacić, i napisał na brzegu koperty: »Teraz wiém już, o co chodzi i sam przyjadę do W.« Za to, coby jeszcze w tym liście było, franco! Wypadek ten jest co do słowa prawdziwy, i pewnie nie pierwszy. Ileżto osób nie straciło na tém, że nie przyjęło listu przez skąpstwo zapłacenia kilku groszy!

WSPOMNIENIA
z czasów młodości Napoleona.

Rozważając wspaniałe, prawie cudowne zjawisko, przez które samo jędno pierwszy dziesiątek tego stulecia był zapełniony, i w swiecie zaledwie miejsce dla innéj osobistości pozostało, musiano zawsze żałować, tak mało znajdując autentycznych i ciągłych dokumentów o historyi młodości a mianowicie o rozwijającym się peryodzie Męża, którego historya pierwszy raz przy oblężeniu Tulonu tak wykształconego znajduje, że mu do osiągnienia najwyższego stanowiska w Europie na żadnéj już zdolności nie zbywa.

Te nader ważne pytania: Jak Napoleon się ukształcił? Jak swój czas, jako Porucznik artyleryi, przepędził? Przez jakie pracę przygotował się do swego świetnego zawodu? Czy wszystko było u niego dziełem jeniuszu? Lub też jak u innych ludzi, w skutku żelaznéj woli i niezmordowanéj pracy swe nadzwyczajne zdolności wykształcił? są dotąd tylko bardzo niedostatecznie rozwiązane.

Z nader wielkim przeto interessem dowiedzą się czytelnicy, że slawny uczony włoski P. Libri, członek Akademii francuzkiéj, zapowiedział w Revue des deux Mondes literacko-historyczny skarb, który zapewne powyższe pytania rozwiąże. Znaleziono bowiem

massę rękopisów i listów od Generała Paol, od Ojca Dupui, od Saliceti, od Ministra wojny Lajard, do Napoleona pisanych. Jako pierwszy Konsul, widząc się Napoleon już w historyi, i z tego powodu chcąc wszystkie papiery z czasów swojéj młodości w bezpieczeństwie zachować, opieczętował je, i własną ręką za adresował: *Samemu tylko Kardynałowi Fesch oddać.*

Po śmierci Kardynała, który także swą pieczęć na nie przyłożył, przeszły te szacowne papiery przez różne ręce, i dopiero P. Libri udzielił niedawno w Revue des deux Mondes niektóre z nich wyciągi, które powszechną na siebie zwróciły uwagę. Prócz wielkiej liczby pojedyńczych dokumentów, zbiór ten obejmuje 38 grubych poszytów, wszystkie od roku 1786. do roku 1793. własną ręką Napoleona pisane; zawierają one rozmaitego rodzaju rozprawy, wyciągi z dzieł, których się uczył, historyą korsyki i t. d. Z nich się wykazuje, jak żelaznéj pilności dokładał Napoleon, aby swego potężnego ducha wykształcić, i że nie bez przygotowania się swój świetny zawód rozpoczął.

Opisując życie Napoleona, łatwémby było za pomocą tych papierów, sprostować wiele okoliczności, które dotąd niedostatecznie lub niedokładnie były podane. Szczególniéj byłby użytecznym poszyt, na którym Napoleon położył tytuł: *Epoki z życia mojego*, a w którym mnóstwo dat i wypadków dotyczących swojéj pierwszéj młodości zamieścił. Dosyć jest przytoczyć jedno *factum*, które dziejopisom zdaje się nie było wcale wiadomém, to jest: że Napoleon w roku 1791. udzieloną miał sobie od Króla pensyą, i że od Ludwika XVI. otrzymał nominacyą na Kapitana, pod datą 30. Sierpnia 1792. r. Król przed swoim upadkiem zdawał się jeszcze chcieć swego następcę mianować.

Z tych pism wykrywa się, że Napoleon był gorliwym republikaninem i tchnął nienawiścią przeciw samowolności.

Jedną z najgodniejszych uwagi rozpraw jakie z pióra Napoleona wypłynęły, zdaje się być *Rozmowa o miłości*, w któréj nie bardzo uprzejmym (galant) się okazuje. Przyszły Cesarz był w ogólności mało sentymentalny.

W owéj *Rozmowie* chce on miłość zupełnie wygnać; w jednem miejscu mówi: Nie żądam żadnéj definicyi o miłości; ja byłem także raz zakochany, i tak mi to tkwi w pamięci, że nie potrzebuję żadnéj z owych metafizycznych definicyi, które zawsze tylko gmatwiają rzeczy. Nie tylko jestem przeciwny miłości, ale sądzę nawet, że ta jest szkodliwą dla społeczności i dla indywidualnego szczęścia ludzi; jestem tego zdania, że miłość więcéj zrządza okropności, niż sprawia dobrego, i że byłoby dobrodziejstwem z strony opiekuńczego bóstwa, gdyby ludzi uwolniła od miłości.« Szczególniej miłość zniewieściałą potępia Napoleon; mniema on, że ludzi może zdenerwować. W liście do jednéj dziewczyny, która, jak się zdaje, musiała uczynić wrażenie na jego sercu, pisze na siedmiu stronnicach o najwznioślejszéj ze wszystkich namiętności, o miłości rodzinnego kraju z prawdziwą wymową.

Prócz wielu rozpraw o strategice i t. d., napisał także powieść. Ale najosobliwszą rzeczą, która nadzwyczajne przepowiedzenie zdajo się zawierać, jest co następuje. — W jednym poszycie o jeografii, ręką Napoleona pisanéj, ale niedokończonéj, znajdujemy na samym końcu:

»St. Helena mała wyspa.«

Na tém miał skończyć Napoleon swoją jeografią. Dziwi nas także, co Libri twierdzi, że Napoleon nie umiał ortograficznie pisać; sądzi nawet, że niepodobne prawie do czytania pismo Cesarza, jest tylko wyrachowaniem; chciał bowiem przez nieczytelność ukryć swą niewiadomość w ortografii. (Gaz. Codz.)

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Dobra ziemskie Popowo-Ignacewo w powiecie Gnieźnińskim, które przez Towarzystwo kredytu ziemskiego oszacowano na 16,046 tal. 1 sgr. 6 fen., mają być subhastowane dnia 4. Maja 1842. o godzinie 10téj przed południem w zwyczajnym sądowym lokalu.

Taxa, wykaz hypoteczny i warunki przedaży mogą być przejrzane w Registraturze.

Zapozywa się na tę subhastacyą publicznie następujących wierzycieli rzeczowych, jako to:

1) sukcessorów, cessyonaryuszów, lub innych właścicieli pretensyi dla Weroniki z Dobronieckich owdowiałéj Gozimirskiéj zaintabulowanych,
2) Krystyna Anna z Jasińskich zamężna Ptaszyńska,
3) Teodozya Barbara z Jasińskich zamężna Cetkowska,
4) Antonina z Jasińskich zamężna Hardy,
5) Antonina, Nepomucena, Maryanna, Joanna Karolina i Józefa rodzeństwo Jasińscy.

Wzywają się oraz wszyscy nieznajomi wierzyciele rzeczowi, ażeby pod unikniem prekluzyi zgłosili się najpóźniéj w powyższym terminie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu.

Posiadłość do Karóla Baum, Dyrektora miernictwa, i małżonki jego Szarlotty z domu Katterin, pierwszego zamęścia Schmidt, należąca, tu na przedmieściu Rybaki pod Nro. 78. leżąca, i na 5873 Tal. 17 sgr. 3 fen. wedle taxy, która wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze przejrzaną być może, otaxowana, będzie

dnia 28. Września 1842.

przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby pod unikniemem prekluzyi zgłosili się najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Poznań, dnia 3. Lutego 1842.

W Pudliszkach, w powiecie Krobskim, jest 300 sztuk owiec zdatnych do chowu po umiarkowanych cenach na sprzedaż.

Tryki czystéj krwi są za umiarkowane ceny do nabycia w owczarni zarodowéj w Oporówku pod Lesznem.

BRACIA KRIEGSMANN,

optycy nadworni i mechanicy z Magdeburga,

polecają wysokiéj Szlachcie i szanownéj Publiczności swój skład

optycznych i fizykalnych instrumentów.

Zawiera on wybór teleskopów z podstawami i bez tychże, bezfarbne teleskopy, do używania na ziemi, w rozmaitych kształtach, pojedyncze i składane mikroskopy z bezfarbnemi soczewkami, wszelkiego rodzaju lupy, pojedyncze i podwójne perspektywy teatrowe w najnowszych kształtach, prysmaty, zwierciadła wydrążone, ciepłomierze kąpielowe, ciepłomierze, **lorynetki** i okulary konserwacyjne z kryształu górnego (Pepples) i szkła flinsowego, zupełnie czystéj massy, podług żmudnego sposobu rznięcia okulisty angielskiego Wollaston, uwalniające rzeczywiście od prędkiego potrzebowania mocniejszych okularów, oprawiane w złoto, srebro, szylkret, róg i przednią stal elastyczną.

Zapewniając skorą i rzetelną usługę pochlebiają sobie, iż także w mieście tutejszém często będą odwiedzani.

Mieszkają w hotelu Rzymskim na ulicy Wrocławskiéj, gdzie przez cały dzień zastać ich można.

Na żądanie przychodzą także do resp. mieszkań.

Handel K. A. Szymańskiego w Bazarze, ma zaszczyt donieść szanownéj Publiczności, iż odebrał najpiękniejszy i najnowszy dobór **obić Paryzkich**, które znane z swéj trwałości kolorów, po najumiarkowańszych cenach się sprzedają.

Poznań, dnia 31. Marca 1842.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Marca 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu państwa . . .	4	$104\frac{3}{4}$	$104\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	83	$82\frac{1}{2}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Berlińskie obligacje miejskie	4	$104\frac{1}{4}$	—
Elblągskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{4}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	$102\frac{3}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$124\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	$4\frac{1}{2}$	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$112\frac{1}{4}$	$111\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$102\frac{1}{2}$	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$107\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	86	85
dito dito akcje a prioris .	5	—	$101\frac{1}{4}$
Kolei nadreńskiéj	5	97	96
dito dito akcje a prioris .	4	101	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$9\frac{7}{12}$	$9\frac{1}{12}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 1. Kwietnia 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	14	—	2	15	—
Zyta . dt.	1	11	6	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	19	—	—	20	—
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	6
Grochu . dt.	1	6	6	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	10	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	20	—	1	22	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—